



## Polityka zagraniczna, zygzaki i zupa pomidorowa. Z galerii myśli Juliusza Mieroszewskiego

„Polacy studiowali historię, lecz polska political science nie miała szansy się urodzić. Gdybyśmy połowę naszych zamiłowań historycznych przemienili na zainteresowania i studia terażniejszości – perspektywy polskiej myśli politycznej uległyby cudownemu uzdrowieniu”. Publicysta „Kultury” był przekonany, że historia to zatrzymana w biegu polityka, ale polityka nie może być w biegu zatrzymaną historią. Myśli „Londyńczyka” narodziły się w konkretnej rzeczywistości geopolitycznej, w okresie kiedy kształt, ustrój i pozycja międzynarodowa Polski, a nawet jej oficjalna nazwa były funkcją ładu jałtańsko-poczdamskiego. Czy zatem refleksje Mieroszewskiego nawołującego do zerwania z „anachronizmem myśli” mogą być aktualne i inspirujące w XXI wieku? Epoce, w której problemem numer jeden nie jest internacjonalistyczny komunizm tylko międzynarodowy terroryzm i drastyczne dysproporcje ekonomiczne?

Dr Tomasz Ceran, Research Fellow FKP, w swym najnowszym artykule skonstruował 10 „obrazów” – zestawów myśli, które warto uwzględnić w rozważaniach na temat współczesnej polskiej polityki zagranicznej. „Według Mieroszewskiego nie istnieje polityka ahistoryczna. Myślenie polityczne zawsze zaczyna się w historii, którą należy twórczo interpretować i uwspółcześniać. Nie ma polityki bez historii, tak jak nie ma „ludzi bez wczoraj”.

Gorąco zachęcam do lektury najnowszego numeru „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”!

**Dominik Jankowski**

Redaktor Naczelny „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”

**Autor**

Dr Tomasz Ceran

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem "Grupy Zagranica" zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

## Dr Tomasz Ceran

**Dr Tomasz Ceran**  
–Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Doktor nauk humanistycznych, absolwent stosunków międzynarodowych (specjalizacja brytyjska) oraz historii (specjalizacja niemiecka) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Laureat I nagrody w konkursie dla doktorantów polskich uczelni Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego na najlepszy esej z zakresu stosunków międzynarodowych.

„Polacy studiowali historię, lecz polska political science nie miała szansy się urodzić. Gdybyśmy połowę naszych zamiłowań historycznych przemienili na zainteresowania i studia teraźniejszości – perspektywy polskiej myśli politycznej uległyby cudownemu uzdrowieniu”. Publicysta „Kultury” był przekonany, że historia to zatrzymana w biegu polityka, ale polityka nie może być w biegu zatrzymaną historią. Myśli „Londyńczyka” narodziły się w konkretnej rzeczywistości geopolitycznej, w okresie kiedy kształt, ustrój i pozycja międzynarodowa Polski, a nawet jej oficjalna nazwa były funkcją ładu jałtańsko-poczdamskiego. Czy zatem refleksje Mieroszewskiego nawołującego do zerwania z „anachronizmem myśli” mogą być aktualne i inspirujące w XXI wieku? Epoka, w której problemem numer jeden nie jest internacjonalistyczny komunizm tylko międzynarodowy terrorizm i drastyczne dysproporcje ekonomiczne?

Według Mieroszewskiego nie istnieje polityka ahistoryczna. Myślenie polityczne zawsze zaczyna się w historii, którą należy twórczo interpretować i współczesniać. Nie ma polityki bez historii, tak jak nie ma „ludzi bez wczoraj”. Z bogatej publicystyki autora koncepcji ULB skonstruowałem 10 „obrazów” – zestawów myśli, które warto uwzględnić w rozważaniach na temat współczesnej polskiej polityki zagranicznej. Każdy „obraz” zatytułowałem i opatrzyłem krótką refleksją. Warto jednak pamiętać, że tytuły i opisy najlepszych dzieł w galeriach często budzą sprzeciw, a nie afirmację widzów, zawsze jednak budzą ich zainteresowanie, zmuszając do własnej interpretacji. Właśnie takie zadanie stawiał przed swoją publicystyką „Londyńczyk”.

### 1. *Zygzaki czyli prawda (nie)oczywista*

„Polityka nigdy nie była oparta na wskazaniach ewangelii, ale raczej na zasadzie: «right or wrong – my country»”. „Jedynym niezmiennym punktem w naszej polityce jest interes Kraju – wszystko inne jest płynne”. „Dla pragmatycznie myślącego polityka tylko interesy państwa i narodu stanowią element stały i niezmienny. Wszystko inne zależy od sytuacji i podlega zmianom”. „Polityka bez zygzaków nie ma sensu...”.

Londyńczyk pragnął „zbrytanizować” polskie myślenie o polityce zagranicznej. Lord Palmerston w XIX wieku głosił, że rząd brytyjski nie ma wiecznych sprzymierzeńców i stałych wrogów. Ma tylko wieczne interesy, które musi realizować. Winston Churchill po 22 VI 1941 r. zadeklarował, że gdyby Hitler zaatakował piekło, powiedziałby kilka miłych słów o szatanie. Polityczny cynizm „perfidnego Albionu” czy esencja polityki zagranicznej każdego państwa? Ten sam Churchill, na propozycję Führera z lipca 1940 r. zawarcia sojuszu pomiędzy III Rzeszą a „oceanicznym narodem brytyjskim”, który nie ma interesów terytorialnych w kontynentalnej Europie, odpowiedział: „What kind of people they thinking we are?” Mieroszewski definiował cel polityki jako umiejętność dobierania środków w celu sprostania wymogom sytuacji, zaś realista, jego zdaniem, to nie cynik, ale człowiek, który waży zyski i straty. Wspólnie z Giedroyciem afirmowali model patriotyzmu, który twierdził, że „trzeba umieć zachowywać zasady i zmieniać poglądy”.

### 2. *Polityczna poezja idealistyczna*

„Trzeba mieć wizję rozwiązania, do którego się zmierza. Politycy bez wizji nie są żadnymi realistami, a tylko nieodpowiednimi ludźmi na nieodpowiednich stanowiskach. Dobra polityka jest kompromisem pomiędzy wizją a możliwościami. Jeżeli nie ma wizji, możliwości są nie dostrzeżone i nie wykorzystane...”. „Powiedzenie Clausewitza, że polityka jest grą rzeczy możliwych, dotyczy metod i taktyki, a nie celów”. „Sny romantyków urzeczywistniali

realiści. Gdyby nie było romantyków – realiści nie mieliby czego urzeczywistniać”. „Naszą myśl polityczną cechuje z jednej strony megalomania, z drugiej kunktatorstwo i uwiad”. „Trudno nie odnieść wrażenia, że ostatnia myśl trafnie opisuje naszą strategię „wejścia” i „wyjścia” do Iraku i Afganistanu. „Londyńczyk” był jednak przekonany, że atlantycka wolność nie może spokojnie sąsiadować z sowieckim łagrem i „niemożliwa jest budowa wolności jednych narodów w sąsiedztwie katowni innych”. Nadzieje pokładał w ONZ, strzegącej prawa międzynarodowego. Organizacja ta powinna jednak dysponować realną siłą i skutecznym mechanizmem jej użycia, ponieważ jak pisał Churchill: „Szale sprawiedliwości są bezużyteczne bez miecza”.

Według Mieroszewskiego zadaniem polityki jest rozpoznać i wykorzystać koniunkturę międzynarodową dla spraw polskich. Po 1990 r. naszą wizją było członkostwo w NATO i UE. Czy jednak członkostwo w jakiejś organizacji może być celem samym w sobie, a nie jedynie instrumentem służącym realizacji właściwego celu? Jaka jest wizja polskiej polityki zagranicznej po 2004 r. i praktyczne środki jej realizacji? Dlaczego termin „bezpieczeństwo” jest w Polsce zazwyczaj definiowany tylko w aspekcie negatywnym, a nie jako kreowanie szans rozwoju i dobrobytu społeczeństwa? W erze tzw. „postideologii” i „postpolityki”, triumfuje pragmatyzm nad utopią. Niewątpliwie ma to swoje zalety. Jednak wskutek negatywnych doświadczeń XX wieku boimy się konstruowania odważnych i dalekowzrocznych wizji. Leszek Kołakowski zauważył, że „cele, które doraźnie nie dają się zrealizować, nie będą również nigdy mogły zostać zrealizowane, jeżeli nie zostaną wysunięte wtedy, kiedy się zrealizować nie dadzą”.

3. *Polityczna proza realistyczna*

„Polityka średniej wielkości państwa musi być niezmiernie starannie i ostrożnie formułowana, lecz równocześnie musi być twarda i nieustępliwa. (...) Twardo i nieustępliwie bronić można tylko postulatów realnych. (...) Geniusz polityczny polega na umiejętności oceny, co jest realne, a co nie jest nierealne. Nie ma bowiem encyklopedycznej definicji realizmu”. „Niestety nie wszystko, co słuszne jest realne. (...) Jedną z przyczyn nieudolności polskiej polityki jest fatalna skłonność do poświęcania osiągalności programów na ołtarzu hasel słusznych i szczytnych, lecz nierealnych”.

Otto von Bismarck już w XIX wieku zauważył, że „Polacy w polityce są poetami, zaś w poezji politykami”. Odbywało się to, ze szkoda, dla polityki, nie dla poezji. Skuteczna polityka zagraniczna to obraz malowany za pomocą dwóch farb. Geniusz malarza polega na odpowiednim dobraniu proporcji. Trudno nie odnieść wrażenia, że wielokrotnie nam się to nie udaje. Mylimy pożyteczne i niezbędne każdemu narodowi budowanie mitów narodowych (czyli narzędzi przenoszenia i dziedziczenia wartości) z krytyczną i również niezbędną, chłodną oceną przeszłości (czyli niejednokrotnie gorzką, zdemitologizowaną prawdą historyczną). Z tego pierwszego, zamiast z drugiego, próbujemy wyciągać konstruktywne wnioski na przyszłość. Józef Piłsudski na grobie swojej matki polecił wyryć następujące słowa z „Wacława” Juliusza Słowackiego: „Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą za innych śladem iść tą samą drogą”.

Mieroszewski przekonywał, że handlować możemy nawet z ludożercami, ale tylko na naszych zasadach. Czy Zachód nie przyjął takiej zasady w stosunkach z „demokratyczną” Rosją czy Chińską Republiką Ludową? Czy „nasze zasady” nie zostały złożone na ołtarzu interesów gospodarczych? A może to jest właśnie metoda upowszechniania „naszych zasad”? Mieroszewskiego poezja i proza polityczna to de facto próba rozwiązania odwiecznego i nierozwiązywalnego dylematu – konieczność wyboru między wilsonowskim idealizmem i bismarckowską Realpolitik w dyplomacji międzynarodowej. Ułomnym, ale jednak jakimś rozwiązaniem, według „Londyńczyka”, była brytyjska tradycja kompromisu. „Nasz polski romantyzm polega na tym, że wierzymy, iż wbrew wszystkim zwyciężymy. Anglicy natomiast

wierzą, iż wbrew wszystkim dogadają się i pokierują sytuację ku jej polepszeniu. Anglicy wierzą w „improvement”. Trudno nie dostrzec, że w historii Polski więcej było momentów, gdy „dogadanie się” było niemożliwe. Współcześnie jednak tak nie jest.

#### *4. Sztuka widzenia polskiego drzewa w międzynarodowym lesie*

„Musimy innymi słowy zacząć rozpatrywać polską historię jako fragment historii Europy, bo dotąd było odwrotnie – historię Europy rozpatrywaliśmy zawsze z punktu widzenia partykularnych interesów polskich. Nie jesteśmy warunkiem sine qua non europejskiego porządku. Międzynarodowe problemy polonizujemy, zamiast polskie zagadnienie umiędzynarodawiać”.

Jak pokazuje historia Polski ład międzynarodowy pragnie być raczej przewidywalny niż sprawiedliwy. Urabianie opinii światowej, które postulował „Londyńczyk”, polegało na propagowaniu przekonania, że jednak jesteśmy istotnym piętrem w światowym drapaczu chmur, czyli systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Mieroszewski, podobnie jak stulecie wcześniej książę Adam Czartoryski, uzależniał międzynarodową pozycję Polski od ładu międzynarodowego i zasad na jakich jest on zbudowany. Myśląc o pierwszym, musimy oddziaływać na drugie. W ich epokach historycznych ład międzynarodowy odebrał Polsce niepodległość i tylko nowy system stosunków międzynarodowych mógł ją Polsce zwrócić. System, w którego budowie Polacy by aktywnie uczestniczyli, a nie byli biernymi statystami. Polska dyplomacja potrzebuje optymistów, którzy nie wierzą, że rzeczy same idą do przodu (pesymiści i katastrofiści myślą odwrotnie), ale są przekonani, że mogą posuwać się we właściwym kierunku, jeżeli sami je będziemy we właściwą stronę poruszać.

#### *5. Polskie piętro w europejskim gmachu*

„Układem odniesienia dla każdej polskiej koncepcji politycznej była Europa. Nawet wówczas, kiedy nie było nas na mapie – układem odniesienia wszystkich naszych poczynań była zawsze Europa”. „Jedynie słuszny i nowoczesny punkt widzenia: EUROPA PRZEDE WSZYSTKIM”.

Dla Mieroszewskiego problem integracji europejskiej był wyborem między Europą sfederalizowaną a Europą satelicką. We współczesnym ładzie międzynarodowym to wybór między byciem jednym z reżyserów światowego filmu a odgrywaniem roli stażysty w amerykańskiej czy może już wkrótce chińskiej produkcji. Bez polskiego piętra europejski budynek nie będzie tak silny, jak mógłby być, zaś celem Polski jest modernizacja własnego kraju. Warto pamiętać, że współcześnie współpraca, ale też i rywalizacja, odbywa się na dwóch poziomach: w ramach europejskiego wieżowca i między innymi drapaczami chmur. Nie jest to jednak gra o sumie zero-jedynkowej, wszyscy na niej mogą zyskać, tylko nie w takim samym stopniu. Należy też mieć świadomość, że budynek europejski jest dopiero w budowie i warto, żeby w jego konstrukcji uczestniczył nie tylko polski robotnik, ale również inżynier i architekt.

#### *6. Przęceniany Zachód?*

„Nie jest winą Amerykanów, że ich kraj leży na drugiej półkuli i interesy Polski nie zawsze pokrywają się z interesami Stanów Zjednoczonych. Natomiast jest wielkim błędem mniemać, że można sobie zjednać Amerykanów popierając ich politykę nawet wówczas, gdy jest wyraźnie sprzeczna z polską polityką niepodległościową. (...) Przyjaźń z mocarstwami zachodnimi – choć cenna i potrzebna – nie zastąpi programu wschodniego”. „Na zachodzie mamy sympatyków, lecz nie mamy sojuszników”.

Czy na pewno myśli te się zdezaktualizowały? Trevelyan twierdził, że historią rządzi geografia, Napoleon dodawał, że geografia rządzi także polityką. Z rozmyślań Mieroszewskiego wynika,

że istnieją sojusznicy tylko w konkretnych sprawach, a nie „wieczni i niezmienni”, o których należy zabiegać, wykorzystując historię, tradycję, potencjał kulturalny i intelektualny kraju. Zasada „nic o nas bez nas” to dzisiaj unikanie międzynarodowej izolacji i kreowanie dyplomacji polskiej jako stanowczego, ale i wiarygodnego partnera skłonnego do kompromisu. Zbyt wiele w polskiej polityce zagranicznej było bezkrytycznego „filstwa” i dogmatycznej „fobii”. „Londyńczyk” nie miał jednak żadnych wątpliwości, że należymy do chrześcijańskiej cywilizacji zachodniej, ale wartością naszej kultury jest jej zachodnio-wschodni charakter.

#### 7. *Niedoceniany Wschód?*

„Na skutek położenia geograficznego nasz program zachodni uzależniony jest od programu wschodniego”. „Polska będzie tyle znaczyć na Zachodzie, ile znaczy na Wschodzie, nie odwrotnie”.

Po 1989 r. stało się odwrotnie. Polska budowała swoje kontakty ze Wschodem, wykorzystując rosnącą pozycję na Zachodzie. Nadszedł odpowiedni czas, żeby zrównoważyć naszą politykę z korzyścią dla obu kierunków. Myśl Mieroszewskiego współcześnie możemy odczytać niekoniecznie jako imperatyw dokonania wyboru alternatywnego. W świecie naczyń połączonych, mocno osadzeni w strukturach zachodnich, powinniśmy grać na dwóch fortepianach jednocześnie. W 1939 r. wariant: stalinowska Rosja + hitlerowskie Niemcy oznaczał zagładę niepodległej Polski. Dzisiaj wariant europejskich Niemiec + niepodległe kraje ULB + postimperialna Rosja stwarza możliwość przeobrażenia „przeklętego miejsca w Europie” w narzędzie geopolityczne, pielęgnowania wschodnio-zachodniej kultury naszego kraju. Nic nie zapowiada, żebyśmy tym razem mieli spaść z któregoś ze stołków. Problem polega na tym, żeby na drugim wygodnie usiąść. „Londyńczyk” był przekonany, że Polska musi mieć znawców Rosji, jednocześnie twierdził, że coś takiego jak „znawstwo Rosji” nie istnieje. Istnieją tylko różne stopnie ignorancji w tej dziedzinie. Uważał także, że nie zrozumiemy polityki Zachodu nienawidząc i gardząc Wschodem.

#### 8. *„Kultura” – first!*

„Słowo jest głównym instrumentem działania politycznego, ponieważ w ostatecznym rozrachunku zwyciężyć nie oznacza pobić, lecz zjednać. Zaś zjednać oznacza przekonać”. „Polityka między sąsiedzkimi narodami nie wyczerpuje się w paktach i traktatach. W gruncie rzeczy daleko ważniejsze jest oddziaływanie jednostek”. „Polityka wpływów winna być robiona ostrożnie, ale nieustępliwie”. „Nie waham się powiedzieć w obecnym okresie polityka to kultura!”.

Instytut Adama Mickiewicza nigdy nie będzie działał na taką skalę jak British Council, Instytut Goethego czy Instytut Cervantesa, ale wydaje się, że mamy skuteczne wzorce do naśladowania. „Londyńczyk” wzywał do porzucenia negatywnej filozofii polskiego „przedmurza” na rzecz konstruktywnego pomostu. Analitycy są zgodni, że oprócz siły militarnej i ekonomicznej coraz istotniejsze w stosunkach międzynarodowych jest oddziaływanie kulturalne (być może dlatego Chiny nie zdetronizują Stanów Zjednoczonych). Wydaje się też, że nazwisko Mickiewicza większy rezonans budzi w Moskwie niż Londynie, Paryżu, Berlinie czy Waszyngtonie. Warto to pierwsze wykorzystać, a to drugie próbować zmieniać – systemowo i programowo, a nie ad hoc.

### 9. Bismarck i „pan na zagrodzie”

„Koniunktura historyczna małych i średnich narodów dobiegła kresu. Przed małymi narodami istnieją tylko dwa typy polityk. Albo będą klientami wielkich potęg, albo połączą się tworząc zespoły wielkoobszarowe. Dzisiaj bismarckowska teza: absolutna suwerenność jest ostatecznym celem dążeń narodowych, jest nieaktualna, nie będziemy już wójtami na zagrodzie. Sami nie jesteśmy w stanie sobie zapewnić bezpieczeństwa w epoce atomu”.

Czy rezygnacja z części suwerenności jest ceną, którą warto zapłacić za brak marginalizacji, bezpieczeństwo międzynarodowe i szanse modernizacyjno-rozwojowe? Jest to uczciwa cena. Zdaniem Mieroszewskiego abstrakcyjne idee takie jak niepodległość, suwerenność czy interes narodowy za każdym razem należy przełożyć na język polityczny epoki. Są to wartości stopniowalne i polityczne, a nie absolutne i dogmatyczne. Czy kiedykolwiek odzyskaliśmy pełną niepodległość, tzn. czy byliśmy całkowicie niepodlegli (niezależni) od czynników międzynarodowych? Istnieje tylko niepodległość niedoskonała. Federacja albo unia, jak dowodził Adolf Bocheński, jeżeli zwiększa siłę państwa, nie oznacza zmniejszenia, ale zwiększenie jego stopnia niepodległości. Historia pokazuje nam również, że points of no returns, wbrew obawom wielu, de facto nie istnieją. Pojawienie się nowych uczestników stosunków międzynarodowych nie wyeliminowało z nich państw narodowych. Co więcej, tworzenie przez państwa narodowe struktur ponadnarodowych to dowód ich siły i pewności siebie, a nie słabości. Ponadto jest to skuteczne lekarstwo na destruktywny nacjonalizm.

### 10. Zupa pomidorowa

„Różnica pomiędzy zupą pomidorową a demokracją polega na tym, że na zupę pomidorową mamy doskonałe i dokładne przepisy, natomiast na demokrację przepisu nie ma. Kopiowanie cudzych wzorców nie prowadzi do niczego”. „Systemu demokracji nie wybiera się jak modelu nowego samochodu. System demokratyczny musi samorodnie wynurzyć się z miejscowych warunków i z miejscowego tła społecznego i gospodarczego”.

Administracja Georga Busha Juniora nie czytała esejów „Londyńczyka” i jak się okazało, pragnęła ugotować zupę pomidorową na Bliskim Wschodzie według amerykańskiego przepisu. Zrozumiała trauma po 11 września okazała się decydująca. W praktyce istnieją różne formy demokracji, podobnie jak zupa pomidorowa może być podawana z ryżem lub makaronem. Co więcej, do jej przygotowania można użyć świeżych pomidorów, soku lub koncentratu pomidorowego czy nawet ketchupu. Nie zmienia to jednak faktu, że w każdej demokracji, podobnie jak w zupie pomidorowej, część składników jest wszędzie taka sama, jeżeli demokracja ma być demokracją (bezzprzymiotnikową!). Problem polega na tym, że muszą one wyrosnąć z rodzimej gleby, a nie być importowane. Powinniśmy, tam gdzie to możliwe, stymulować ich rozwój, kulturowo nawożąc niejednokrotnie wyjałowioną ziemię. Musimy mieć jednak świadomość, że pomidory wszędzie nie urosną, a poza tym nie każdy przepada za zupą pomidorową. Warto o tym pamiętać także odnośnie współczesnej Białorusi i Ukrainy.

Opuszczając galerię myśli Mieroszewskiego warto przy jej wyjściu umieścić ostatni „obraz” „Londyńczyka”: „Życie ma niewiele wspólnego z logiką i polityka ma niewiele wspólnego z logiką. Niemniej stosowanie analizy i argumentacji logicznej jest jedyną metodą uracjonalnienia tak życia, jak i polityki”. Publicysta miał świadomość, że w demokracji polityka najczęściej nie jest racjonalna ani dalekowzroczna. Czy jednak to co „jest” również być „powinno”?

## Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym, apolitycznym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji oraz wspieranie działań mających na celu umacnianie społeczeństwa obywatelskiego. Fundacja prowadzi swoją działalność zarówno w Polsce jak i za granicą ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowej i Wschodniej, jak i Ameryki Północnej.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów [www.institutprzywodztwa.pl](http://www.institutprzywodztwa.pl)

Fundacja jest organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych [www.warsawcongress.pl](http://www.warsawcongress.pl), Akademii Młodych Dyplomatów [www.akademia.diplomacy.pl](http://www.akademia.diplomacy.pl) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych [www.non-gov.org](http://www.non-gov.org)

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymał profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci **Lech Wałęsa**, **Aleksander Kwaśniewski**, **Valdas Adamkus** oraz wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa **Javier Solana**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl)

## Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej bądź bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z Redaktorem Naczelnym p. **Dominikiem Jankowskim** [djankowski@pulaski.pl](mailto:djankowski@pulaski.pl) Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl)